J. TALKO-HRYNCEWICZ

# ODTWORZENIE KILKU TYPÓW POSTACI HISTORYCZNYCH SPOCZYWAJĄCYCH NA WAWELU

KRAKÓW
AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1914.

J. TALKO-HRYNCEWICZ

# ODTWORZENIE KILKU TYPÓW POSTACI HISTORYCZNYCH SPOCZYWAJĄCYCH NA WAWELU



KRAKÓW
AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1914.

Osobne odbicie z T. LIV. Ser. B. Rozpraw Wydz. matematyczno-przyrodniczego
Akademii Umiejętności w Krakowie.



Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

# Odtworzenie kilku typów postaci historycznych spoczywających na Wawelu.

Przez

J. Talko-Hryncewicza.

(Z 5-ma rycinami w tekscie i tablicami 6—11).

Rzecz przedstawiona na posiedzeniu Wydziału matematyczno-przyrodniczego w dniu 3 lutego 1914.

---

W pośmiertnych papierach po ś. p. Prof. I. Kopernickim, łaskawie ofiarowanych Zakładowi Antropologicznemu Uniw. Jagiell. przez Wdowę nieboszczyka, panią M. Kopernicką, znalazłem pomiary czaszek. wykonane przed laty przez ś. p. Kopernickiego, przy otwarciu grobów królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły, i Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego. Ponieważ te materyały dotąd nie były ogłoszone, postanowiłem zużytkować je, a zarazem zebrać rozproszone i dosyć wprawdzie szczupłe wiadomości antropologiczne o niektórych osobach krwi królewskiej, oparte czy to na szczątkach i nagrobkach przechowywanych w Katedrze na Wawelu, czy też na wizerunkach, opisach i podaniach zawartych w kronikach, dziełach historycznych lub historyi sztuki.

Szkoda wielka, że do ostatnich czasów przy otwieraniu grobów królewskich uwagę pochłaniała wyłącznie materyalna kultura, styl pomników, trumna i przedmioty znajdowane przy zmarłym. Wszystko to wprawdzie są cenne zabytki historyczne, charakteryzujące ducha czasu, zwyczaje i ubiory spółczesne, lecz pod względem antropologicznym mają tylko o tyle znaczenie, o ile stwierdzają czas pogrzebania, osobę, jej płeć i zajęcie, są więc akcesoryami,

podczas gdy istota leży nie w nich, lecz w szczątkach samych. Jeżeli przy obecnym stanie naszej wiedzy nie jesteśmy w możności odtworzyć na podstawie pozostałych szczątków nie tylko ducha zmarłego i jego intelektualnych właściwości, lecz nawet jego cech fizycznych, to bądź co bądź szczątki te stają się jedynym żywym dokumentem istnienia człowieka, jedynemi pozostałościami, które choć w części dają pojęcie o powłokach, w jakich duch jego przebywał.

Spodziewam się przeto, że wobec licznych i cennych prac dotyczących Katedry Wawelskiej, niniejsza notatka o fizycznej charakterystyce mieszkańców Wawelu jeżeli nie wypełni luki, to będzie przynajmniej przyczynkiem do prac i badań w tym kierunku.

Katedra na Wawelu była od wieków nekropolią królów polskich, biskupów krakowskich, wyższego duchowieństwa i mężów zasłużonych ojczyźnie. Do połowy XVI wieku grzebano zmarłych pod posadzką, czasem po dwóch w jednym grobie, początkowo bez trumien; następnie ciała zmarłych królów grzebano w sklepach i tamże przenoszono zmarłych poprzednio. Potem zwyczaj ten rozpowszechnił się i stosowano go także do zwykłych śmiertelników, być może ze względów hygienicznych albo, jak przypuszcza prof. T. Wojciechowski[1]), dlatego, aby opłakujący stratę mogli łacniej widzieć trumnę i nad nią się modlić. Z czasem liczba trumien zwiększyła się do tego stopnia, że jedną zwalano na drugą. Klęski, wojny, rabunki i następujące kolejno rozbiory wywołały ogólny upadek kraju i przyczyniły się nie mało do zniszczenia pamiątek historycznych. T. Czacki powiada, że niektóre grobowce królewskie jak Zygmunta III. były otwierane z woli Stanisława Augusta. Tenże autor opisuje stan, w jakim groby królewskie znajdowały się w końcu XVIII stul., i podaje wiadomość, że na jego prośbę wówczas otwarto groby Zygmunta Augusta II i Zygmunta I. Czacki zmierzył długość ciała tego ostatniego, która miała być znaczna i wynosiła 3 łokcie i 2 cale (t. j. 184·3 cm)[2]).

Kiedy wreszcie nieco szczęśliwsza doba zabłysła Galicyi, zabrano się powoli do restauracyi katedry i uporządkowania jej grobów.

---

[1]) Kościół katedralny w Krakowie. Kraków MDCCC.

[2]) Opis grobów dawnych królów polskich w Krakowie. (Z listu do Naruszewicza, biskupa Łuck. i Brzesko-litew. przesłanego w r. 1791). (Pam. Warszaw. czyli Dzien. Um., T. XV, 1819, str. 301).

Początek temu dało w r. 1869 Towarzystwo naukowe krakowskie restauracyą grobowca Kazimierza III Wielkiego.

Kazimierz Wielki, syn Władysława Łokietka i Jadwigi, córki ks. kaliskiego Bolesława, był Piastem z krwi i kości. Urodził się w r. 1310, umarł w r. 1370, mając lat 60. Opieka nad ludem i zapobieganie znęcaniu się nad nim szlachty sprawiły, że go przezwano królem chłopskim (Bielski); Kazimierz przezwisko to uważał za zaszczyt i chętnie się niem posługiwał (Długosz). Unikał wojen, natomiast dbał o rozwój kraju, zakładał i wzmacniał miasta, nadawał im przywileje. Według Szajnochy był on jedynym królem chłopów, wszyscy inni byli królami szlacheckimi. Kazimierz Wielki dokonał ogromu prac na polu ustawodawstwa, administracyi, ekonomii krajowej, kolonizatorstwa, budownictwa. Dbał o oświatę, założył w r. 1364 Akademię krakowską, uspokoiwszy kraj po wojnach i niepokojach, które były udziałem panowania jego ojca; Kazimierz, noszący dla swych zalet miano sprawiedliwego i rządnego, odznaczał się jednak lekkością obyczajów. Oprócz trzech żon miał i nałożnice. Żony nie miały z nim szczęśliwego pożycia. Błędy prywatnego życia potomność przebaczyła mu za jego wielkie zasługi publiczne. Z nim zgasł w linii królewskiej ród Piastów, który panował w Polsce przez cztery wieki, a utrzymał się jeszcze na Mazowszu i na Śląsku.

Przypadko znalezione szczątki Wielkiego króla przełożono do innej trumny. Spoczywały one w zniszczonej trumnie modrzewiowej, kości rozproszone były w nieładzie i pomieszane z prochami. Czaszka mało uszkodzona, w szczękach nie brakło ani jednego zęba. Natomiast brakowało wielu kości, szczególnie drobniejszych. Skośny odszczep lewej kości goleniowej w połowie długości przedudzia dowodził złamania, z którego król, uległszy jak wiadomo nieszczęśliwemu przypadkowi na polowaniu, nie wyleczył się. Pomiarów i opisu kości dokonał na miejscu dnia 7 lipca 1869 r. prof. Kozubowski, a wiadomość o nich podał J. Majer w pracy jedynej, jaką posiadamy o szczątkach z grobów wawelskich [1]). Brak czasu nie pozwolił prof. Kozubowskiemu na dokładne zbadanie zwłok, miał go bowiem tylko tyle, ile go wymagało przełożenie szczątków

[1]) Postać Kazimierza Wielkiego według wymiarów dokonanych przy przekładaniu szczątków jego w dniu 7 lipca 1869 oznaczona przez prof. Dra J. Majera (Roczn. Tow. nauk. krak., Kraków 1869).

z drewnianej do miedzianej trumny oraz odczytanie i sprawdzenie protokołów i dokumentów piśmiennych, sporządzonych przy wydobywaniu szczątków ciała, odzieży i odznak królewskich z grobowca. Autor, który musiał się liczyć także z podniosłością chwili, zdołał wykonać zaledwie kilka pomiarów czaszki oraz kości biodrowych, udowych, podudzia i piętowych, na których podstawie oznaczony został później do pewnego stopnia wzrost. Długosz w historyi swej określa Kazimierza Wielkiego jako „*Vir statura elevata, corpore crasso, fronte venerabili, crine circino et abundanti, barba promissa*". Kronikarz nie widział za życia Kazimierza, lecz zasięgał widocznie o nim wiadomości od innych i zarys jego był wzorem dla historyków i artystów przedstawiających postać króla.

Według wspomnianych pomiarów Majer obliczył wzrost Kazimierza W. na 3 łokcie 2 cale (184·3 cm); był więc Kazimierz W. bardzo wysoki, podobnie jak Zygmunt I, według Czackiego. Wyrażenie Długosza „statura elevata" znalazło zatem potwierdzenie. Natomiast określenia „corpore crasso" nie można na podstawie budowy kośćca sprawdzić; według Majera postać była raczej wysmukła, niż korpulentna; być jednak może, że pełność zależała wyłącznie od rozwoju części miękkich, mięśni, tkanki łącznej i tłuszczu. Nie miał więc Kazimierz W. tradycyjnego typu Piastów, których protoplasta, podług legendy opowiedzianej przez Galla a powtórzonej przez Długosza, kmieć-rolnik z Kruszwicy, miał otrzymać imię od piasty (t. j. części środkowej koła wozowego) z powodu postaci nizkiej, krępej i otyłej, przypominającej typ dzisiejszych mieszkańców tych okolic.

Nieliczne pomiary czaszki, nie mogą nam niestety dać całkowitego obrazu jej budowy. Wykonano trzy pomiary według Weisbacha, mianowicie od otworu słuchowego do: *a*) największej wypukłości czoła (wysok. przednia) 127 mm; *b*) do największej wypukłości ciemienia na szwie strzałkowym (wysok. środkowa) 132 mm i *c*) do największej wypukłości potylicy (wysok. tylna) 118 mm. Większe znaczenie ma dokonany pomiar długości czaszki (188 mm) i jej szerokości (150 mm), z których stosunek szerokości do długości, czyli wskaźnik czaszkowy wypada 79·8. Czaszka Kazimierza W. tymi wymiarami zbliża się do czaszki współczesnych północnych Polaków Królestwa Polskiego (988), których przeciętna długość czaszki wynosi 187·5 mm. a szerokość 151·3 mm (na podstawie 988 pomiarów), podczas gdy Polacy południowi (połud. gub. Królestwa

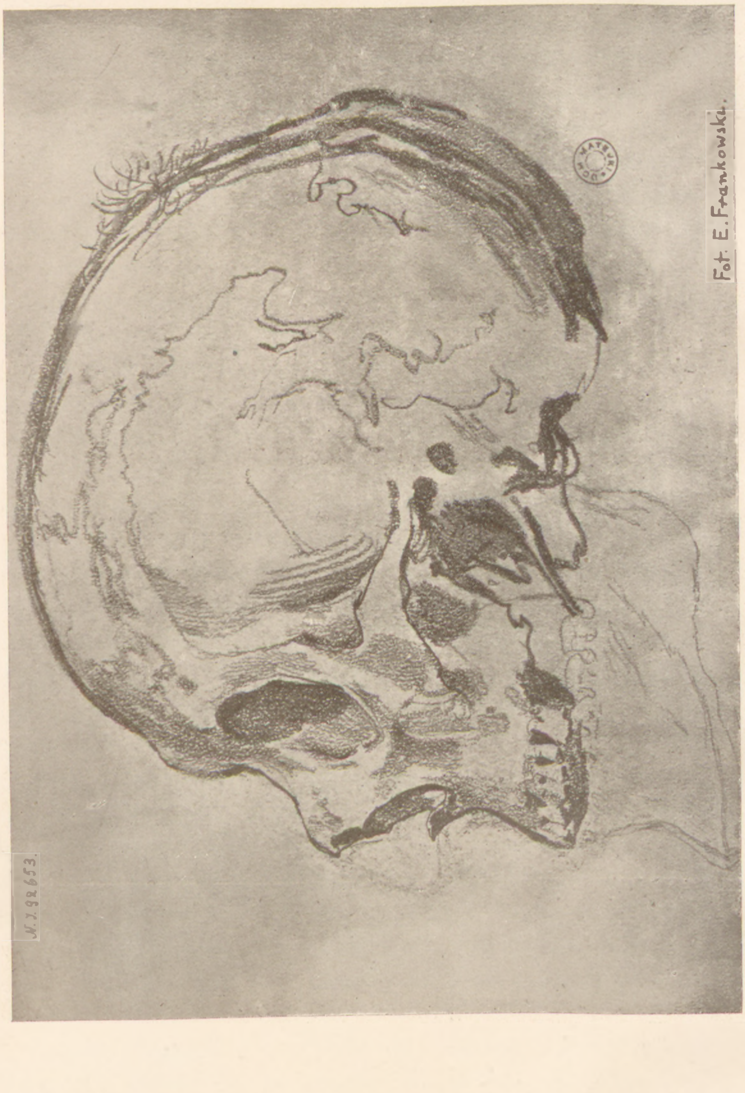



Fig. 1.

J. Talko-Hryncewicz.




Fig. 2.

Polskiego i galicyjscy) mają przeciętną długość czaszki mniejszą, a szerokość większą; u galicyjskich Polaków wynosi długość czaszki 180·5 mm, a szerokość 152·2 mm (podług 1078 pomiarów). Pośredniogłowym swym wskaźnikiem czaszkowym czyli stosunkiem szerokości do długości czaszka Kazimierza zbliża się bardziej do typu północnego Polaka (80·1) aniżeli do typu Polaka południowego, którego wymieniony wskaźnik jest wyraźnie krótkogłowy (84·4)[1]). Fakt ten zdaje się być interesującym z tego względu, że pozostaje on może w związku z pochodzeniem Piastów od północnych rodów lechickich.

„Cała czaszka Kazimierza W. — powiada Majer — spływa we wszystkich częściach łagodnie sklepisto, nie przedstawiając w tej mierze nigdzie rażących odstępów. Szczęka górna lekko ku przodowi wystająca, sprawia stosunkowo znaczny kąt twarzowy“. Do tej charakterystyki dodamy, że w profilu czaszki narysowanym mistrzowską ręką Jana Matejki, a więc bez wątpienia dokładnie odtworzonym[2]), rzuca się nam naprzód w oczy piętno potężnego indywidualizmu, bez względu na to, do jakiejby ona rasy europejskiej należała. (Tab. 6, fig. 1). Czoło wysokie, w górę odchylone, linią półkolistą przechodzi na wypukłą potylicę. Górna część twarzy miernie wydatna, łuki jarzmowe delikatne, oczodoły rozwinięte bardziej w kierunku podłużnym, nos wielki i wązki, garbaty w dolnej części, przypominający jastrzębi, na końcu jakby zagięty. Twarz nie szeroka, raczej wązka, z silnie zaznaczonymi guzami czołowymi. Wszystkie części twarzy przy pewnej harmonii są mocnej budowy. Matejko dodawszy żuchwę, której w grobie nie znaleziono, odtworzył na konturach czaszki części miękkie i domniemaną o szlachetnych rysach twarz królewską. W twarzy tej trudno odnaleźć cechy piastowskie o rysach miękkich i zaokrąglonych; kontury twarzy występują o liniach ostrych z prognatyzmem przypominającym nam raczej typ wschodni. (Tab. 6, fig. 2).

Dotychczas nie znaleziono żadnych współczesnych wizerunków, ani też dzieł dłuta, któreby nam dawały wiarogodny obraz postaci Kazimierza. Mniemanie, jakoby na znanym obrazie w Katedrze Wa-

[1]) Talko-Hryncewicz: Polacy Królestwa Polskiego w świetle dotychczasowych badań antropologicznych. (Rozp. Wyd. mat.-przyr. Ak. Um. T. LII, Serya B). Kraków 1912.

[2]) Zdjęcie fotograficzne czaszek z rysunków J. Matejki pochodzi z Muzeum jego imienia; za dozwolenie tych zdjęć składam podziędowanie p. kustoszowi M. Szukiewiczowi.

welskiej „Pokłon trzech królów“ jeden z królów miał wyobrażać Kazimierza, nie zdaje się zasługiwać na wiarę, o czem wspomnę jeszcze w innem miejscu. Co do postaci na grobowcu z czerwonego marmuru w Katedrze, uważany za najpiękniejszy okaz gotyku w Krakowie, a przypisywanym Witowi Stwoszowi, to Długosz nie podaje, za czyich czasów grobowiec ten został wykonany. Przy restauracyi tego grobowca, powiada Wojciechowski[1]), znaleziono kamień z wyrytem na nim wyobrażeniem osoby duchownej z napisem zatartym, u dołu zaś: Dominus Franciscus Custos ect (lesiae); przy budowie nowego kościoła z grobowca dawnego użyto kamienia dla królewskiego grobu. K. W. Wójcicki w nagrobku w katedrze widzieć chciał niesłusznie wielkie podobieństwo do osoby króla. Pisze on, że Kazimierz W. „był wzrostu wysokiego i otyły, brody długiej, mówił głośno, lecz nieco zająkliwie; twarz pociągła, rysy regularne, wyraz oblicza miły i wdzięczny; gęste sploty włosów spadały mu na ramiona“.

Głowa króla na sarkofagu słabe daje nam pojęcie o typie; jest ona bardziej szablonowa i wyobraża, być może, postać biblijną króla Salomona. Przy braku wzorów odtwarzających postać wielkiego króla, byłoby może najwłaściwszem, by artyści trzymali się tych przypuszczalnych rysów, jakie nakreślił mistrz nasz swą wprawną ręką.

Nie więcej niż o Kazimierzu W. posiadamy wiadomości o ojcu jego Władysławie, dla wzrostu nizkiego przezwanym Łokietkiem, ur. w r. 1260 i zmarłym w r. 1333[2]). Szczątki jego są nam nieznane, a co do wyglądu, to grobowiec w katedrze Wawelskiej odtwarza wiernie, jeżeli nie rysy królewskie, to przynajmniej rysy swojskie, ludowe, dobrze nam znane. Z tego względu grobowiec jest nietylko cennem dziełem sztuki, lecz i antropologicznym zabytkiem niemałego znaczenia. (Tab. 7, fig. 3, 4). T. Wojciechowski w cytowanem wyżej dziele, przypusza, że nagrobek ten powstał za życia króla, głowa ma bowiem wszelkie cechy portretu zdjętego z natury. Typ Łokietka, jak to wspominaliśmy[3]), jest jakby

---

[1]) L. c., str. 62.

[2]) Był on synem Kazimierza Konradowicza, ks. łęczyckiego i Eufrozyny, ks. opolskiej i raciborskiej. W małym jego ciele był niepospolity hart duszy i odwaga. Łączy rozpadłe dzielnice polskie, wojuje z Niemcami, energią swą wywalcza byt narodowi polskiemu i nie pozwala mu zaginąć w przyszłości.

[3]) L. c., str. 108.




Fig. 4.




Fig. 3.



Fig. 6.

Fig. 5.

*J. Talko-Hryncewicz.*

typem górala pomieszanego z mazurem, jaki spotykamy i dziś na pograniczu góralszczyzny w Myślenickiem.

Wzrost zgodnie z tradycyą, niewysoki, włosy ciemno-blond, oczy jasne, typ średniogłowy, o twarzy długiej, niewydatnych jarzmach; twarz to pospolita, pozbawiona dystynkcyi, dlatego prof. Wojciechowski nazywa ją chłopską, wobec typu szlachcica, n. p. Sobieskiego. Król na sarkofagu może mieć lat około 60; wiek ten według tegoż autora mógł przypadać na rok 1320, t. j. na czas koronacyi i rozpoczęcia budowy katedry gotyckiej. Twórcą zaś sarkofagu mógł być jeden z architektów budowy kościoła, jak to się praktykowało w innych krajach, n. p. w Czechach, gdzie wznoszący budowę gotycką tworzyli słynne biusty i sarkofagi.

Pewne podobieństwo do rysów Łokietkowych zauważyłem w postaci o bardziej jeszcze wybitnym typie góralskim na sarkofagu innego Piasta, Henryka IV (Probusa), ks. wrocławskiego i krakowskiego, zm. w r. 1290, któremu wzniesiono pomnik w r. 1300 w kościele św. Krzyża w Wrocławiu. Twarz długa i wązka, o nosie prostym, wyniosłym i rysach prawidłowych zarysowanych prostemi liniami. Wojciechowski, jak o tem później dowiedziałem się, przypuszcza, że pomniki krakowski i wrocławski, jeżeli nie są dziełem jednego dłuta, to wykonane zostały przez dwóch bardzo sobie duchem blizkich artystów (Tab. 8, fig. 5, 6). Obu wymienionych władców łączyło, nie licząc dalszego po mieczu, od Bolesława Krzywoustego, blizkie pokrewieństwo przez to, że matka Henryka IV Jutta (Judyta) była rodzoną siostrą ojca Władysława Łokietka, Kazimierza łęczyckiego. Probus i Łokietek, między sobą bracia cioteczni, byli obaj wnukami Konrada mazowieckiego, prawnukami Kazimierza Sprawiedliwego.

W kościele po-kolegialnym w Wiślicy, rozpoczętym przez Władysława Łokietka, a ukończonym przez Kazimierza W. w roku 1350, znajduje się posąg Władysława Łokietka z napisem łacińskim: „Corpore parvus eram cubito vix altior uno, attamen in parvo corpore magnus eram"[1]). Posąg ten rysami twarzy nie przypomina postaci króla w Katedrze Wawelskiej.

Restauracya grobów na Wawelu podjęta została w r. 1874 z inicyatywy ówczesnego konserwatora J. Łepkowskiego[2]), ponieważ zwłoki królów z XVI—XVII w., począwszy od Zygmunta I

---

[1]) A. Sokołowski: Dzieje Polski illustr., T. I, str. 144.

[2]) T. Wojciechowski: l. c., str. 161.

do Zygmunta III włącznie, oraz ich żon i dzieci z wyjątkiem Stefana Batorego, były złożone w grobie rodzinnym pod kaplicą Zygmuntowską i takie tam powstało natłoczenie trumien, że stały jedne na drugich, sięgając prawie sklepienia. Wypróżniono wówczas podziemie pod nawą południową, przebito ścianę do grobu Wazów i do krypty i rozstawiono trumny na większej przestrzeni. Pomimo tego, że wiele trumien wówczas otwierano, nie znajdujemy jednak żadnych śladów, ażeby kto z kompetentnych poświęcił chociażby krótką wzmiankę szczątkom królewskim, z których większość prawdopodobnie zachowana była w stanie możliwym do zbadania. Jedynym śladem są pozostałe w Muzeum Matejki szkice ołówkowe kilku konturów czaszek bez podpisu; tylko na dwóch kobiecych wskazane są ich właścicielki i rok 1874. Pierwszy rysunek przedstawia czaszkę Anny Jagiellonki (Tab. 9, fig. 7 *a*), córki Zygmunta Starego z drugiej jego żony włoszki, oraz siostry Zygmunta Augusta, ur. w 1522, wyszłej za mąż, jak wiadomo, za Stefana Batorego w wieku lat 55 i zmarłej w r. 1596 po przeżyciu lat 74. O ile można wnosić z narysu czaszki mocnej i kształtnej budowy o zaokrąglonych i miękkich liniach, prawdopodobnie pośredniogłowej, o czole wyniosłem, szerokiej i nizkiej twarzy, wielkich oczodołach, zupełnie zanikłych zębodołach, czaszka należała do osoby w wieku podeszłym.

Stare spółczesne portrety, jak i postać królowej Anny Jagiellonki wykuta na kamiennym grobowcu w Katedrze na Wawelu oraz odtworzone z nich przez Matejkę i Witkiewicza obrazy i rysunki są prawie identyczne i przedstawiają ją jako niewiastę wzrostu wysokiego, miernej tuszy, twarzy okrągłej, szerokiej w jarzmach, nosie ściągłym, nieco garbatym, czole wysokiem, wypukłem, oczach wielkich wyrazistych, ustach wązkich, wargach nieszerokich i podbródku ostrym.

Wspomnijmy o drugim, słabo zaznaczonym, profilu czaszki

---

[1]) Po wielu niedoszłych projektach małżeńskich, Anna po śmierci brata Zygmunta Augusta wyszła z woli narodu w r. 1576, a więc w późnym już wieku, za mąż za Stefana Batorego, księcia siedmiogrodzkiego. Z mężem żyła zgodnie, choć ślub ich zdawał się być konwencyonalnym, gdyż żyli osobno; męża po 10 latach straciła. Annę charakteryzują kronikarze jako niezmiernie dobrą, litościwą; jak wszyscy Jagiellonowie hojnie używała fortuny na cele pu liczne, zakłady filantropijne, szkoły. To wszystko zapewniło jej gorącą miłość narodu, tem więcej, że widziano w niej ostatnią latorośl Jagiellonów.

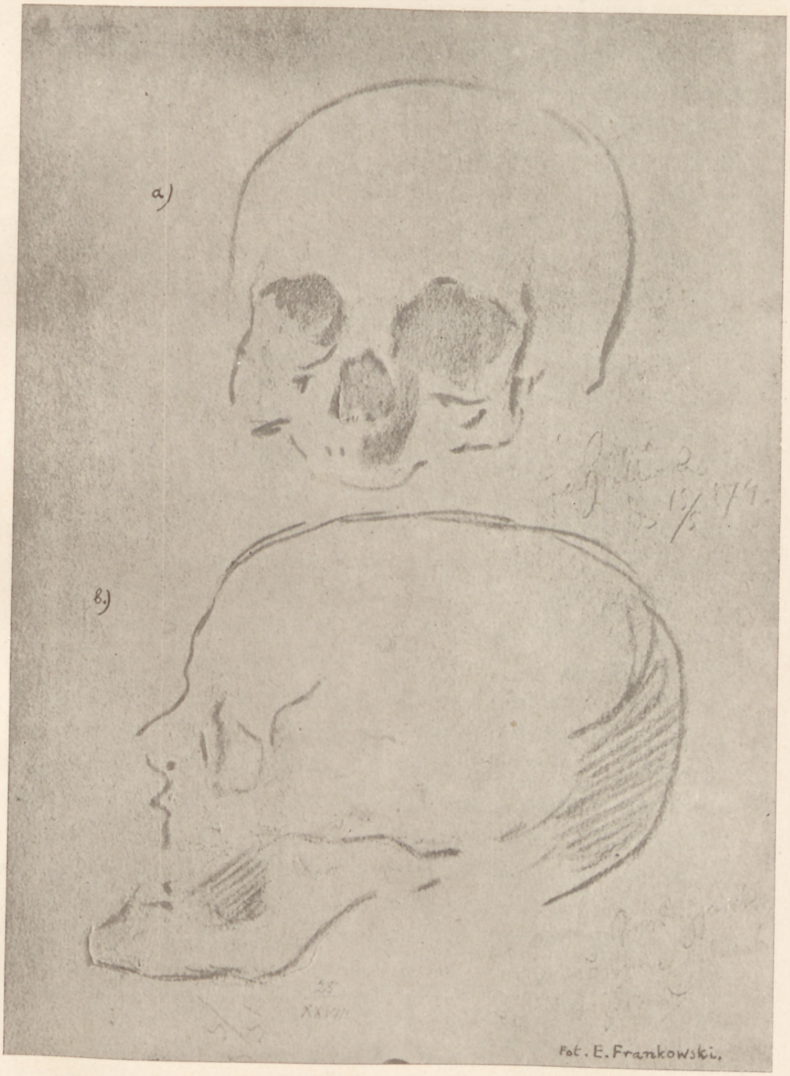



Fig. 7 *a* i *b*.

J. Talko-Hryncewicz.

królowej Anny Habsburskiej czyli Rakuskiej, córki arcyksięcia Styryi, Karola Ferdynanda, ur. w r. 1573, żony Zygmunta III Wazy, matki Władysława IV[1]) (Tab. 9, fig. 7 *b*). O kształcie czaszki tej królowej można tylko powiedzieć, że jest znaczniej wydłużona od poprzedniej, o czole prostem i wysokiem, przechodzącem pod kątem dosyć ostrym na bardzo wydłużone ciemię, które łukiem prawidłowym opuszcza się na okrągłą i mało wypukłą potylicę; twarz dosyć nizka, nos duży, bez wcięcia w swej osnowie. Cała czaszka bez guzów i chropowatości.

Podczas dalszej restauracyi grobów wawelskich w dniu 22 stycznia 1887 r. badano grobowce i otwierano trumny zawierające szczątki królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły, i biskupa krakowskiego, Zbigniewa Oleśnickiego[2]). Grobowce znajdowały się w prezbiteryum kościoła katedralnego wzdłuż północnych filarów w miejscu oznaczonem na zewnątrz napisem na cześć królowej Jadwigi. Po zdjęciu płyty wierzchniej odkryto ciasny otwór prowadzący do czworokątnego grobu, wyłożonego wapiennemi płytami. Wierzchnia wielka płyta wapienna, przykrywająca grób była nieco odbita i nieprawidłowo położona, jakby w dawniejszym czasie zruszana. W ścianie grobu sąsiadującej z grobowcem Władysława Łokietka kilka kamieni wapiennych było wyłamanych i miejsce ich zamurowane cegłą. Zrodziło się z tego powodu podejrzenie, czy grób nie był otwierany i z drugiej strony. Trumna z surowego, grubo ciosanego, drzewa sosnowego, w której złożone były zwłoki, spoczywała nie na podłodze, ale nieco wyżej na prętach żelaznych, wpuszczonych końcami w ścianę. Wieko przykrywało nieszczelnie trumnę i przez szparę można było rozpoznać zwłoki. Trumna była spróchniała. Po zdjęciu wieka ukazała się postać przykryta oponą brunatnej barwy, pokrytą białawą pleśnią i rozpadającą się w rękach. Na czaszce wyczuć się dały oprócz opony miękkiej, części

[1]) Wychodząc za mąż miała lat 19, była bardzo nieładna i na jedną nogę chromała. W początkach wielce nie podobała się królowi, wkrótce jednak zjednała sobie jego serce swymi przymiotami. Była dobrą żoną i matką, pracowitą; dla wielkiego miłosierdzia nazwano ją „matką ubogich“; własne środki poświęcała na cele publiczne. W polityce interesa Polski bliższe jej były niż Szwecyi i namawiała króla, ażeby przebywał w Polsce. Umarła w 8 miesiącu powtórnej ciąży, licząc lat 25, w r. 1599. Po śmierci przy sekcyi wyjęto jeszcze żywe dziecię, które w godzinę umarło. Encykl. powsz. T. I, str. 916—918.

[2]) Sprawozd. Kom. do bad. hist. sztuki w Polsce. T. III; str. 110—111. (Wyd. Ak. Um., Kraków, 1888).

grubsze i twardsze ciemnej barwy, prawdopodobnie resztki czapki. Tułów był okryty płaszczem z karmazynowego adamaszku, tkaniną z XV stulecia, o rysunku liściastych splotów, które przerysował Matejko. Pod płaszczem był szkielet „ze wszystkiemi swemi częściami". Poniżej piersi po usunięciu próchna znaleziono fialę gotycką, drewnianą, rzeźbioną i pozłacaną, stanowiącą oczywiście koniec berła, którego drewniany i złocony również drążek leżał niedaleko. Koło fiali znaleziono rozrzucone kości palców. Następnie wydobyto inną część berła, właściwą rękojeść. W okolicy lewego biodra leżało jabłko królewskie, drewniane i złocone, z częścią pionową krzyżyka na wierzchu. Z pobliża głowy wydobyto dwa fragmenty drewienek złoconych w kształcie listków koniczyny, zbutwiałe i ze śladami pozłoty, prawdopodobnie resztki korony. W stronie bioder pozostały ślady materyi kratkowanej ze wzorem koniczyny. W połowie tułowia leżał żużel żelazny, a koło nóg wśród próchna kawałek skóry pozostały z obuwia.

Jak napis, tak też przedmioty (resztki korony, jabłko królewskie, styl tkanin, wzór adamaszku, fiala gotycka) świadczyły, że była tu pochowana młoda kobieta, z XV w., a zatem były wszelkie dane, że znaleziono zwłoki rzeczywiście królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły. Dobrze zachowany spód skrzyni, wierzch spróchniały, płyta wierzchnia przykrywająca porąbana, wśród zwłok rumowisko i nieład wskazywały, że grób musiał być otwierany. Miało to miejsce, jak wiadomo, w XVII w. za czasów biskupa Gębickiego; biskup ten bowiem, budując dla siebie za życia grobowiec w przeciwległej stronie presbiteryum, musiał, żeby się tam dostać, otworzyć grobowiec królowej, a nawet i trumnę. Nie spotkały się wtedy zwłoki królowej Jadwigi z należącym się im pietyzmem.

Kiedy przy restauracyi katedry prof. L. Odrzywolski odszukał grobowiec Jadwigi, spuścił się do niego razem z Matejką; Prof. Odrzywolski odrysował przekrój grobu, Matejko czaszkę królowej w położeniu czołowem i znalezione w grobie przedmioty, prof. Sokołowski napisał sprawozdanie, a prof. Kopernicki dokonał na miejscu opisu i pomiaru szczątków królowej [1]). Prof. Wojciechowski omawiając opinię spółczesnych o Jadwidze, przytacza wspomnienie wpisane w dniu jej śmierci do kalendarza kapitulnego: „Pani Jadwiga, któ-

[1]) T. Wojciechowski: l. c., str. 44.

rej równej nie widziano teraz na świecie w rodzie człowieczym pokolenia królewskiego, umarła dziś o południu"; „Domina Hedwigis — cui tunc similis in orbe terrarum secundum propaginem homo de stirpe regia non est visus, die praesenti hora meridiei exspiravit" (17 lipca). Wobec tej czci dla królowej przypuszcza autor, że grób najprostszy, bez odpowiedniego, na jaki zasługiwała, grobowca i napisu i w końcu zasypany rumowiskiem był tymczasowy; że wkrótce miała nastąpić beatyfikacya i ułożenie szczątków na jakimś ołtarzu, już bowiem w r. 1419 spisywano protokół cudów „błogosławionej Królowej". Po śmierci Jadwigi wiara w jej świętość była u ludu powszechna, odwiedzano jej grób, opowiadano cuda za jej wstawiennictwem i składano na grobie liczne wota.

Zwłoki Jadwigi złożono w grobowcu w r. 1399, w którym poziom prezbiteryum leżał o 90 cm poniżej dzisiejszego; płyta nagrobna, odkopana w 20 cm pod posadzką, wznosiła się zatem wtenczas o 70 cm nad poziom. Taka sama tymczasowa tumba znajduje się wewnątrz sarkofagu Kazimierza W., według prof. Wojciechowskiego.

Królowa Jadwiga, ur. w r. 1371, pochodziła ze znakomitego rodu Andegaweńskiego [1]), jako jedna z trzech córek Ludwika, króla polskiego i węgierskiego, zwanego na Węgrzech Loisem Wielkim III, i matki Elżbiety, córki bana bośniackiego Stefana i Elżbiety ks. Gniewkowskiej, córki stryjecznego brata Kazimierza W., a siostry rodzonej Władysława Białego. Babka Jadwigi po ojcu, Elżbieta, zamężna za Karolem Robertem, była siostrą rodzoną Kazimierza W., a w prostej linii prawnuczką Władysława Łokietka. W ten sposób Jadwiga przez babki po ojcu i matce pochodziła z krwi Piastów. W r. 1386, licząc piętnaście lat, oddana została w zamęście Wła-

[1]) Dynastya Andegaweńska (Anjou) wyprowadza ród swój z prowincyi tegoż nazwiska północ.-zachod. Francyi, obejmującej współczesny departament Maine-et-Loire i w części Indre-et-Loire, Mayenne i Sarthe. Pierwotnie starożytna rodzina hr. Anjou władała tym krajem. Po wygaśnięciu tego rodu w r. 1060 posiadłości i tytuł przeszły do zamożnego rodu Gatinois; jeden z jego potomków, Gotfryd V, protoplasta Plantagenetów, zdobył większą część Normandyi i przez małżeństwa Andegawenia przeszła do Anglii. Następnie odzyskuje ją Francya w r. 1204. Z kolei otrzymał ją Filip, syn Ludwika VIII, a po nim brat jego Karol, który był właściwym założycielem domu Andegaweńskiego, panującego później w Neapolu, Sycylii i na Węgrzech. Jeden z członków tego rodu, Karol II, król Neapolu, córkę swą zaślubił Karolowi Walezyuszowi. Z upadkiem domu Anjou w Neapolu, Andegawenia wróciła do korony francuskiej.

dysławowi Jagielle, W. ks. Litewskiemu. Umarła po dwunastoletniem z nim pożyciu w r. 1399, mając lat 27.

Badania antropologiczne po otwarciu grobowca królowej Jadwigi, dokonane przez ś. p. Prof. I. Kopernickiego, dały, według pozostałego rękopisu, rezultat następujący:

„Czaszka (Tab. 10, fig. 8) ciemno-brunatna, doskonale zachowana z żuchwą i wszystkimi zębami, z wyjątkiem 3 siecznych (1 prawego i 2 lewych, utraconych w grobie). Na niektórych miejscach twarzy i na wierzchu czaszki przyschły do kości resztki strupieszałej, sczerniałej skóry, gdzieniegdzie ze szczątkami włosów blond z brudnym pośmiertnym odcieniem". „Wygląd ogólny czaszki jest raczej mężki niż kobiecy, a to z powodu sporej wielkości tejże, a jeszcze bardziej mocnej, wcale niedelikatnej, chociaż nie grubej budowy kości, np. żuchwy i szczęki górnej, sporych wyrostków sutkowych, dobrze uwydatnionych, lecz gładkich łuków brwiowych i guza międzybrwiowego, mocnych kości jarzmowych z bardzo rozwiniętymi, zaokrąglonymi wyrostkami sutkowymi (*proc. temporales* Virch.), przytem i zęby nie są wcale drobne, lecz i niezbyt duże, szczególnie trzonowe. Zęby są wszystkie równo, gęsto i mocno osadzone, zdrowe zupełnie i bardzo mało zużyte. Przytem zupełny brak wydatnej i chropawej pręgi nadkarkowej (*lin. semicir. occipitis*) i nadkarczku (*inion*), cienki i ostry niemal brzeg górny oczodołów, brak wszelkich kątowatości w konturach i szczegółach rzeźby na kościach czaszki i twarzy, bródka pięknie zaokrąglona również kąty żuchwy, świadczą najwyraźniej, że czaszka nie jest męską, pomimo pierwszego wrażenia, jakie sprawia, lecz niewątpliwie kobiety, prawdopodobnie rosłej i silnie zbudowanej".

„Szwy czaszkowe, wieńcowy z obu boków, całkiem spojone, pośrodku ciemię (*bregma*), oraz przednia połowa szwu strzałkowego, powleczone warstwą strupieszałą tkanki skórnej i czapki ścięgnistej (*galea aponeurotica*). Koniec szwu strzałkowego i cały węgłowy (*lambdoideus*) aż poza wyrostki sutkowe jest otwarty. Wprawdzie takie skostnienie szwów przednich następować zwykło w latach nieco późniejszych; lecz zdarza się nierzadko i na początku wieku męskiego, a głównie opierając się na stanie zębów bardzo mało zużytych, wnosić należy, iż czaszka ta należy do osoby mającej około 30 lat".

„Kształt czaszki prawie krótkogłowy, szeroko jajowaty, odznacza się niepospolitą czystością i gładkością konturów, zlewają-

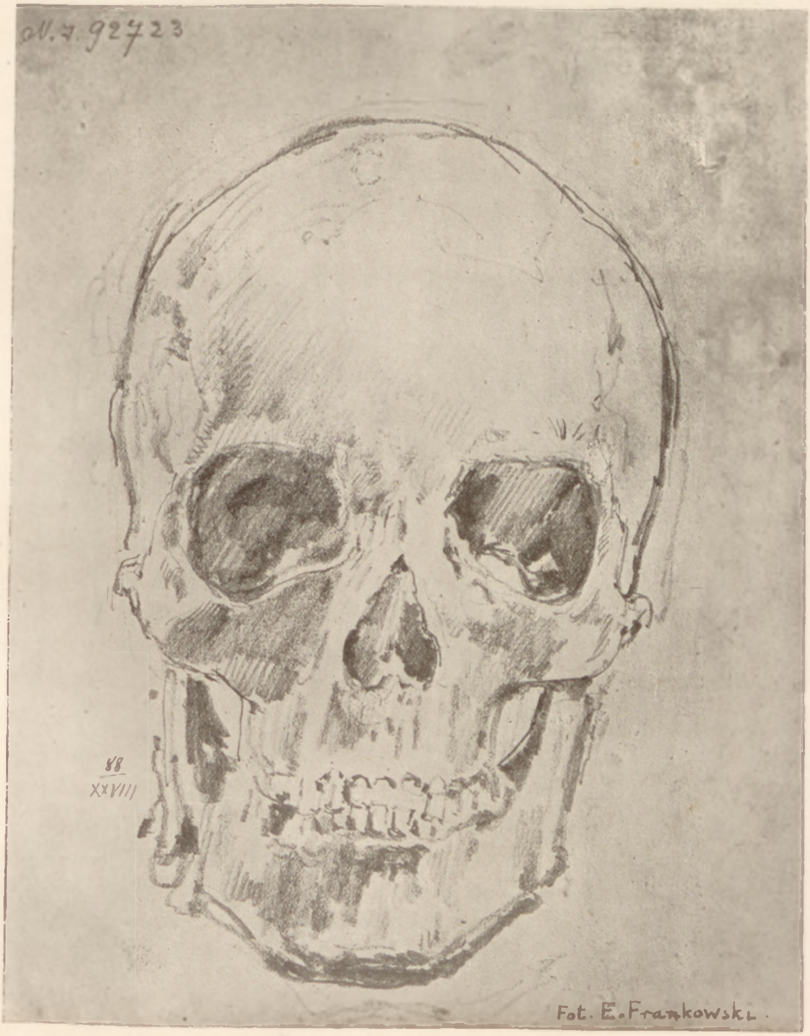



Fig. 8.

*J. Talko-Hryncewicz.*

cych się łagodnie jeden z drugim. Nigdzie najmniejszego spaczenia przez asymetryę, nigdzie kątowatości żadnej".

„Z góry patrząc, kształt jest szeroko jajowaty, z lekka zwężony, ku czołu i tyłowi głowy u guzów ciemieniowych łukowato łagodnie się wypukla. Łuki jarzmowe całkiem ukryte za konturem, również jak z przodu cały szkielet twarzy z wyjątkiem końca kości nosowych".

„Z boku nad wcięciem nadnosowem, wyraźnie lecz łagodnie zagłębionem, wznosi się czoło miernie wysokie, niepochyłe; pięknym łukiem przegina się ono zlekka na ciemię dość krótkie i do góry łagodnie wysklepione, które również łagodnie spływa na kulistą kształtną potylicę, zakończoną pełnem, wypukłem i ukośnie nieco ustawionem łożyskiem móżdżku. Skronie, na przodzie zlekka wgniecione, rozszerzają się na tył, zlewając się nieznacznie z gładką kulistą potylicą. Otwór słuchowy nieco w tył cofnięty".

„Twarz proporcyonalna do wymiarów czaszki, profil ma prawie prosty, harmonijnie podzielony na główne działy (szczękowy, zębowy i żuchwowy), kości policzkowe nieco na tył cofnięte, łuk jarzmowy prosty i gładki. Grzbiet nosa prosty, ukośnie na dół skierowany, ość nosowa spora i wydatna. Zębodoły i zęby proste, nic nie wysunięte naprzód, bródka zlekka wydatna, kąt żuchwy zaokrąglony, odnogi zlekka ukośne".

„Z przodu czaszka nad czołem w piękny pełny łuk wysklepiona. Czoło miernie szerokie, guzy zlekka uwydatnione. Łuki brwiowe dość wyraźne, gładkie, oczodoły dość szerokie, czworokątne, z kątami zaokrąglonymi, zlekka ukośne, przedział międzyoczodołowy mierny. Grzbiet nosa ostry, otwór dość długi i wązki, wykroje dolne ostre, dołki pod policzkami miernie głębokie. Odnogi i kąty żuchwy ukryte, bródka miernie wązka, pięknie zaokrąglona".

„Z tyłu kontur kloszowaty, miernie wysoki, wierzch kształtnie kulisty łagodnie spływa na boki pionowe słabo wypukłe. Podstawa miernie szeroka, zlekka wypukła".

Wymiary czaszki królowej Jadwigi, podług pomiarów ś. p. prof. I. Kopernickiego:

*a)* Czaszka:

| | | |
|---|---|---|
| Długość . . . . . . . . . . . . . . . | 173 | mm. |
| szerokość największa . . . . . . . . . . | 143 | „ |

| | | | |
|---|---|---|---|
| Szerokość czoła | dolna | 96 | mm. |
| | górna | 126 | „ |
| Szerokość | między guzami czołowymi | 66 | „ |
| | skroni | 115 | „ |
| | potyliczna większa | 127 | „ |
| | międzysutkowa | 120 | „ |
| Wysokość | | 133 | „ |
| Łuk podłużny cały | | 345 | „ |
| Część potyliczna | | 115 | „ |
| „ czołowa | | 130 | „ (?) |
| „ ciemieniowa | | 100 | „ (?) |
| Obwód poziomy | | 510 | mm. |
| Tegoż część przeduszna | | 260 | „ |
| Łuk poprzeczny | | 310 | „ |

*b*) Twarz:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Długość | | 119 | mm. |
| Szerokość największa | | 133 | „ |
| „ policzkowa | | 110 | „ |
| Wysokość szczęki górnej | | 75 | „ |
| „ części zębodołowej | | 25 | „ |
| Szerokość trzonu szczęki | | 67 | „ |
| Oczodołów | szerokość | 41 | „ |
| | wysokość | 38 | „ |
| Tychże średnia obuoczodołowa | | 109 | „ |
| Przedział międzyoczodołowy | | 28 | „ |
| Nos | jamy wysokość | 51 | „ |
| | otworu wysokość | 39 | „ |
| | „ szerokość | 25 | „ |

*c*) Żuchwa:

| | | |
|---|---|---|
| Długość trzonu | 90 | mm. |
| Grubość tegoż | 20 | „ |
| Odnogi szerokość | 63 | „ |
| Szerokość między kątami | 105 | „ |
| „ bródki | 30 | „ |

Stosunki i wskaźniki, obliczone według powyższych wymiarów:

$$\frac{\text{Szerokość największa czaszki .100}}{\text{długość czaszki}} = 82{\cdot}7$$

$$\frac{\text{Szerokość dolna czoła .100}}{\text{długość czaszki}} = 55{\cdot}5$$

$$\frac{\text{Szerokość górna czoła .100}}{\text{długość czaszki}} = 72{\cdot}8$$

$$\frac{\text{Szerokość potylicy .100}}{\text{długość czaszki}} = 73{\cdot}4$$

$$\frac{\text{Szerokość międzysutkowa .100}}{\text{długość czaszki}} = 69{\cdot}4$$

$$\frac{\text{Wysokość czaszki .100}}{\text{długość czaszki}} = 76{\cdot}9$$

$$\frac{\text{Część potyliczna łuku podł. .100}}{\text{łuk podłużny cały}} = 33{\cdot}3$$

$$\frac{\text{Część czołowa łuku podłuż. .100}}{\text{łuk podłużny cały}} = 37{\cdot}7$$

$$\frac{\text{Część ciemien. łuku podłuż. .100}}{\text{łuk podłużny cały}} = 29{\cdot}0$$

$$\frac{\text{Część przeduszn. obw. poz. .100}}{\text{obwód poziomy cały}} = 51{\cdot}0$$

$$\frac{\text{Łuk poprzeczny .100}}{\text{obwód poziomy cały}} = 60{\cdot}8$$

$$\frac{\text{Długość twarzy .100}}{\text{szerokość największa twarzy}} = 89{\cdot}5$$

$$\frac{\text{Długość twarzy .100}}{\text{długość czaszki}} = 68{\cdot}8$$

$$\frac{\text{Szerokość policzka .100}}{\text{największa szerokość twarzy}} = 82{\cdot}7$$

$$\frac{\text{Wysokość szczęki górnej .100}}{\text{największa szerokość twarzy}} = 56{\cdot}4$$

$$\frac{\text{Wysokość części zębodołowej .100}}{\text{największa szerokość twarzy}} = 18{\cdot}8$$

$$\frac{\text{Wysokość oczodołowa .100}}{\text{szerokość oczodołowa}} = 92{\cdot}7$$

$$\frac{\text{Średnia obuoczodołowa .100}}{\text{największa szerokość twarzy}} = 81{\cdot}9$$

$$\frac{\text{Przedział międzyoczodołowy .100}}{\text{średnia obuoczodołowa}} = 25{\cdot}7$$

$$\frac{\text{Otwór szer. nosa .100}}{\text{otwór wys. nosa}} = 64{\cdot}1$$

$$\frac{\text{Otwór szer. nosa .100}}{\text{wysok. jamy nosa}} = 49{\cdot}0$$

$$\frac{\text{Grub. żuchwy .100}}{\text{długość trzonu żuchwy}} = 22{\cdot}2$$

$$\frac{\text{Szerokość m. kątami żuchwy .100}}{\text{największa szerokość twarzy}} = 78{\cdot}9$$

Na podstawie badań prof. Kopernickiego wyobrazić sobie musimy królową Jadwigę jako niewiastę młodą, wysokiego wzrostu, silnej, prawie męskiej budowy, kształtną, krótkogłową (83), o wysokiej czaszce (77), blondynkę, o czole wysokiem, twarzy podłużnej, wązkim proporcyonalnym nosie i pięknych rysach. Wobec braku spółczesnych wizerunków królowej, pomiary czaszki, wprawną ręką naszego znakomitego antropologa dokonane, zyskują tem większe znaczenie.

Pierwsze wizerunki Jadwigi pochodzą z czasów dosyć późnych. Co do obrazu zawieszonego przy grobie Władysława Jagiełły w kaplicy Jagiellońskiej na Wawelu, o którym wspomnę jeszcze w innem miejscu, a przedstawiającego pod ukrzyżowanym Chrystusem budynek Akademii krakowskiej, podtrzymywany z prawej strony przez św. Stanisława i Jagiełłę, a z lewej przez Jadwigę, to trudno przypuścić, żeby postać królowej mogła być skopiowana z portretu. Obraz ten uważano wprawdzie już w r. 1603 za starożytny i w późniejszych czasach był on wielokrotnie brany na wzór przez odtwarzających postać Jadwigi; niewiadomo przecież, kiedy on istotnie powstał; znany malarz Aleksander Lesser odnosił go do czasów Maksymiliana I (zmarłego w r. 1519) [1]. Jak okazuje załączony rysunek, zaczerpnięty z pracy Muczkowskiego [2]) (Ryc. 1), nie można dopatrzyć się w rysach królowej tych czarujących wdzięków, jakie współcześni widzieli w Jadwidze, o jakich mówi Długosz i inni historycy.

Wytworzyła się o niej i jej piękności legenda. Bielski po-

[1]) Józef Muczkowski: Dwie kaplice Jagiellońskie w Katedrze krakowskiej (Rocznik Tow. Nauk. Krak., Kraków 1859), str. 60. W pracy tej zamieszczona jest kopia drzeworytowa obrazu „Typus fundationis Academiae Cracoviensis".

[2]) Muczkowski, l. c., str. 74.

wiada, że „była to wiełogłowa tak cudna jako jedna Helena". Jadwiga przybywając do Polski w 14-ym roku życia, była nad wiek swój dojrzała i jak mało dziewic nadobna. „Z czystego jej czoła jaśniała jej skromność, z ust rozumne płynęły słowa". Kroniki opowiadają, że Jadwiga słynęła z piękności nietylko w Polsce, lecz i zagranicą. Były wieści, że przybywano z cudzych krajów, aby zobaczyć Jadwigę.



Ryc. 1. Wizerunek królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły, z drzewa genealogicznego Domu Rakuskiego w Wiedniu (według Muczkowskiego).

Artyści nasi dosyć dowolnie przedstawiali postać Jadwigi, nie trzymając się jednego typu, jak to widzimy na obrazach Bacciarellego, Wojciecha Gersona, Józefa Simmlera, Rosowskiego i w kilku Matejki. Postać Jadwigi na grobowcu w Katedrze Wawelskiej dłuta Antoniego Madejskiego drobna i wątła jest dziełem sztuki, lecz nie daje nam pojęcia o typie rzeczywistym. Bliższym zdaje się być prawdy pod pewnymi względami portret pędzla Matejki w auli Uniwersyteckiej w Krakowie. Lecz i tu brak według nas, pomimo piękności kształtów, pewnej mocy i siły w twarzy, rozrośniętych ramion i tej męskiej budowy, jakie przypuścić musimy u Jadwigi, sądząc z opisanych jej szczątków.

Wiadomo, że na wytworzenie typu fizycznego i związanego z nim duchowego składają się oprócz wpływów środowiska, dwa główne czynniki, z jednej strony indywidualizm, będący następstwem do-

skonalszego lub bardziej upośledzonego ustroju fizycznego, a z drugiej rasowy, dziedziczny wpływ całego szeregu pokoleń. Z tego punktu historycznego rozpatrywać będziemy postać Jadwigi. Organizm jej dosięgł wysokiego stopnia nie tylko fizycznej doskonałości, lecz i duchowego rozwoju, co w części można właśnie przypisać potężnemu wpływowi dziedziczności, dzięki któremu połączyły się w niej piękność ciała z pięknością duszy. Ojca Jadwigi, króla Ludwika węgierskiego, opisują nam kroniki[1]), jako człowieka wysokiego wzrostu i mocnej budowy, o włosach gęstych, wypukłych oczach i wydatnych wargach; był on temperamentu porywczego, lecz umiał go w sobie poskramiać. Żądny władzy, charakteru stanowczego, słynął jako doskonały administrator Węgier, choć sprawy polskie zaniedbywał; obok tego może w części przez wrodzoną skłonność lub pod wpływem wieku, namiętnie lubił życie kontemplacyjne, z zamiłowaniem oddawał się wróżbiarstwu i astrologii. Silna ręka Ludwika nie zadawalała duchowieństwa, z którem wchodził w zatargi; obwiniano go o tyraństwo przed papieżem, który dla zmiękczenia króla szukał pomocy królowej matki, Polki Elżbiety. Ta ukochana siostra Kazimierza W. a babka Jadwigi, wesołego usposobienia i słynna ze swych wdzięków, wpływała łagodząco na przebieg ówczesnych wypadków politycznych.

Mniej odziedziczyć mogła Jadwiga po matce Elżbiecie, niżej stojącej umysłowo, jak również po wuju Władysławie Białym, ks. Gniewkowskim, typowym rycerzu-awanturniku czasów średniowiecznych. W rysach charakteru widzimy pewne podobieństwo Jadwigi do królowej matki Elżbiety, Kazimierza W. i pradziada po babce Władysława Łokietka, mianowicie w jej stanowczości charakteru, łagodności i zamiłowaniu do pokoju i pracy. Wpatrując się w rysy Jadwigi na drzewie genealogicznem Domu Rakuskiego, zwracamy mimowoli uwagę na kontury nosa, wielce przypominające nos jastrzębi Kazimierza W., nakreślony na jego czaszce ręką Matejki (Tab. 6, fig. 2).

Jadwiga ma dużo krwi piastowskiej, która w tak znacznym stopniu wpłynęła do domu Andegaweńskiego, będącego w pokrewieństwie z królem Francyi Ludwikiem IX.

Odziedziczyła nasza królowa po swych przodkach mocne ciało i mocnego ducha. Krótkie wprawdzie było było jej panowanie, lecz

[1]) Szajnocha, l. c. T. V. str. 17.

nie mniej płodne w wielkie następstwa polityczne. Szczęśliwy zbieg wypadków dał Jadwidze możność odegrania wiekopomnej roli w dziejach narodu, nie zmniejsza to jednak jej zasług. Widzimy ją naprzód jako młodą dzieweczkę, przybywającą na tron polski do kraju mało sobie znanego i tu zdobywającą odrazu sympatyę i miłość wszystkich. Na wstępie rozgrywa się tragedya. Młodziutka królowa chroni w sercu sympatyę i uczucie dla towarzysza lat dziecinnych, Wilhelma ks. Rakuskiego, z którym połączyły ją z woli rodziców śluby, i chociaż one w latach następnych zostały zerwane, jednak Jadwigę zaliczono do powinowatych Rakuskiego Domu i pomieszczono w genealogicznem drzewie ambraskiego zbioru.

Dla widoków politycznych przywiązaniu jej zadają gwałt, przemożna partya domaga się zerwania związków dawnych i oddania ręki innemu i do tego od niej znacznie starszemu poganinowi. Dzieweczka energicznie walczy o swe prawa osobiste, o szczęście, które chcą jej wydrzeć, i w końcu osamotniona pod naciskiem rodziny i kraju ulega, przynosząc siebie w ofierze dla szczęścia narodu; przez jej zamęście z Jagiełłą następuje nawrócenie Litwy, przyłączenie wielkich jej obszarów i Rusi do Polski a tem samem stworzenie potężnego państwa na wschodzie. Tracąc osobiste szczęście, składając młodość swą i urodę na ołtarzu ojczyzny, szuka celu życia w obowiązkach społecznych i w czynach miłości bliźniego. Godzi i mityguje dzikie instynkta i waśnie Jagiełły z braćmi, łagodząco wpływa na spory międzynarodowe, a rozlew krwi, a nawet nawracanie pogan siłą staje się jej wstrętnem. Osamotniona po stracie najbliższych i towarzysza lat dziecinnych, wiedzie żywot w ciszy i dobrych uczynkach; cierpiący, ubodzy i uciśnieni garną się do niej, broni ich od przemocy możniejszych, kierując się pięknym aforyzmem: „wrócą biednym ludziom zagrabione ziemie, ale łzy wylane kto im powróci?“. Temperament jej, z natury gorący i zapalający się, zmienia się w pokojowy, kontemplacyjny; królowa oddaje się rozmyślaniom i modlitwie. Wiedząc, jak błogie owoce płyną z oświaty, zachęca do tłómaczenia z obcych języków ksiąg kształcących, dba o zakłady naukowe, funduje dla Litwinów kollegium w Pradze, wznawia jeszcze za życia podupadłą Kazimierzowską Akademię, a umierając, testamentem przekazuje swe klejnoty na wyposażenie jednej z najstarszych w Europie Wszechnicy Jagiellońskiej.

Dla dopełnienia obrazu historycznej postaci Jadwigi musimy

ją zestawić z tym, z którym ją losy związały. Od Jagiełły, założyciela potężnej dynastyi w Polsce, który doprowadził do unii z Litwą, bierze początek zmieszanie plemion, wytwarzające nawet typy osobne [1]).

Chociaż nieznane nam są szczątki Jagiełły, jednakże grobowiec i niektóre stare wizerunki i opisy, dają nam pewne wskazówki tak o fizycznym, jak i o duchowym typie króla. Do najstarszych, a może do najbardziej charakterystycznych podobizn króla należy pomnik jego w Katedrze Wawelskiej, który w r. 1745 miał się znajdować w kaplicy Jagiellońskiej naprzeciwko chrzcielnicy [2]) (Tab. 11, fig, 9, 10). Długosz, który w dzieciństwie widywał Jagiełłę, wnosi, że pomnik ten został wykonany wkrótce po śmierci króla. Odnowienie jego w r. 1525 polegało nie na usunięciu postaci, lecz na przeniesieniu pomnika tam, gdzie jest obecnie, i dodaniu nad nim niezgodnego ze stylem baldachimu [3]).

Do rzędu starych zabytków należał obraz z r. 1603 w kaplicy Jagiellońskiej w Katedrze na Wawelu, przedstawiający przyjęcie chrztu przez Litwę, na którym miała być Jadwiga, Jagiełło i budynek Akademii Krakowskiej. Obraz ten w r. 1769 miał spaść ze ściany i roztrzaskać się; również zaginęła w r. 1628 kopia jego znajdująca się w kościele św. Anny w Krakowie [4]). Opis ciekawego obrazu doszedł do potomności dzięki temu, że kiedy Kraków zaczął usilnie popierać kanonizacyę Jana Kantego, wyszukiwano jego wizerunki; obraz został wówczas z kopii na nowo odrysowany i umieszczony u spodu ołtarza przy grobie Jagiełły. Opis jego z ksiąg kościelnych podaje Muczkowski w tłómaczeniu polskiem:

---

[1]) Jagiełło, w. ks. litewski ur. w r. 1350, przyjął na chrzcie imię Władysława i przez małżeństwo z Jadwigą wstąpił na tron polski w r. 1386. Umarł w r. 1434, mając lat 84. Był bardzo szczęśliwy w życiu. Prawdziwy wzór konstytucyjnego króla, szedł zawsze za wskazaniami starszyzny narodowej; odważny rycerz i dobry wódz, nie umiał jednak wyzyskiwać okoliczności na korzyść państwa. Zgniótł odwiecznego wroga na zachodzie, Zakon krzyżowy, a przy pomocy Witołda rozszerzył granice Litwy na północ aż po Psków i Nowogród, na południe po Krym i morze Azowskie. Miał cztery żony i tylko z ostatniej księżniczki ruskiej Zofii pozostawił potomstwo.

[2]) Muczkowski: l. c., str. 56.

[3]) Tamże. — Muczkowski uważa za błędne mniemanie, że ten sarkofag, jak to twierdził Grabowski, powstał później, że go mianowicie wzniósł Zygmunt I.

[4]) Tamże, str. 60.



Fig. 10.



Fig. 9.

J. Talko-Hryncewicz.

„w kościele katedralnym w kaplicy Najjaśniejszego niegdyś Władysława Jagiełły króla przy jego grobie znajduje się staraniem króla Zygmunta i jego wnuka wystawiony ołtarz, na którym Chrystus ukrzyżowany, św. Trójca i inni święci“. Pod tym obrazem widać *Typus* Akad. Krakow. przez króla założonej.



Ryc. 2. Władysław Jagiełło z drzew. „Typus fundationis Academiae Cracoviensis“.

Na obrazie widzimy wizerunek św. Stanisława biskupa; nieco niżej stoi król Jagiełło, prawą ręką trzyma trzy różnobarwne chorągwie, lewą ku górze wzniesioną podtrzymuje gmach Uniwersytetu. Poniżej chrzcielnica i wizerunek biskupa, przed nim kapłan trzyma księgę otwartą. Z boku herb pogoni. Po stronie lewej ukoronowana osoba w królewskim stroju, w prawej ręce trzyma berdysz, a lewą dotyka szaty królowej Jadwigi, przyodzianej po królewsku, prawą ręką podtrzymującej gmach uniwersytecki. U stóp królowej klęczy pięciu ludzi modlących się ze złożonemi rękami.

U nóg królowej herb jej rodzinny. O wizerunku Jadwigi na tym obrazie wspominaliśmy wyżej. Muczkowski [1]), rewizując w r. 1837 Bibliotekę Jagiellońską, odnalazł przypadkiem kopię drzeworytową tego obrazu z podpisem „Typus fundationis Acad. Cracov.“ i podał



Ryc. 3. Wizerunek Władysława Jagiełły jako jednego z trzech króli z obrazu ołtarza N. Panny Bolesnej w kaplicy św. Krzyża w Katedrze na Wawelu w Krakowie.

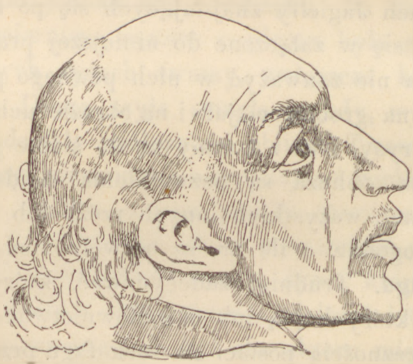
ją w swej pracy; z niej to pochodzi wizerunek Władysława Jagiełły (Ryc. 2).

Według starożytnego podania na starym obrazie „pokłon trzech króli“ znajdującym się na drzwiach ruchomych ołtarza Matki Boskiej Bolesnej w kaplicy św. Krzyża w Katedrze na Wawelu,

[1]) L. c., str. 63.

trzej królowie mają wyobrażać trzech panujących: Kazimierza W. (postać klęcząca), Ludwika Węgierskiego (po prawej stronie obrazu) i Władysława Jagiełłę (po lewej), podtrzymującego ręką koronę. Sobieszczański popierał autentyczność tego podania [1]), Miączyński [2]), a za nim Muczkowski [3]) występowali przeciw niej, widząc tylko w jednym z królów Władysława Jagiełłę. Kopię głowy tego ostatniego z drzeworytu przytaczamy (Ryc. 3).

Inny stary obraz „Dysputa doktorów", znajdujący się również na drzwiach ruchomych ołtarza Matki Boskiej w kaplicy Jagiellońskiej w tejże katedrze, przedstawia scenę dysputy husytów z aka-



Ryc. 4. Wizerunek Władysława Jagiełły z obrazu „Dysputa doktorów", znajdującego się na drzwiach ołtarza Matki Boskiej w kaplicy Jagiellońskiej w Katedrze na Wawelu w Krakowie.

demikami krakowskimi w r. 1431. Postać siedząca z prawej strony obrazu uosabia sektę husycką, w trzech doktorach domyślać się należy trzech akademików. Postaci w profilu, z łysą głową króla Jagiełły, siedzącej z przodu po lewej stronie, nie można nie uznać za tę samą co w pierwszym obrazie [4]) (Ryc. 4).

Inny znowu portret króla, znajdujący się w Nowym Sączu, według Muczkowskiego podobno z r. 1409, przedstawia typ odmienny; według Długosza król był pociągłej i chudej twarzy, gło-

---

[1]) Sobieszczański: Wiad. histor. o sztukach pięknych w Polsce, Warszawa, T. I, 1847, str. 256.

[2]) Miączyński: Pamiątka z Krakowa, 1845, T. II, str. 100.

[3]) Muczkowski: l. c. str. 65 i Szajnocha: Dzieje Polski, T. II, str. 320.

[4]) Szajnocha: T. II, str. 321.

wy małej, długiej, u góry zwężonej i prawie gołej, podczas gdy na obrazie w Sączu ma twarz okrągłą, czarne, gęste włosy, takież wąsy i czarną brodę. Kilka późniejszych obrazów, przedstawiających Władysława Jagiełłę i Jadwigę, pochodzi z XVII w. i późniejszych w których malarze, jak również i snycerze bardzo różnie przedstawiali postacie królewskie, jak to widzimy w Katerze na Wawelu na obrazie przedstawiającym klęczącą Jadwigę i Jagiełłę, ze złożonemi rękoma pod krzyżem czy też na innym, zdobiącym lektoryum teologiczne, pod którym odbywały się uroczystości uniwersyteckie; ten ostatni przez czas zniszczony nie przedstawia wielkiej wartości. To samo można powiedzieć o innych późniejszych wizerunkach i figurach Jagiełły znajdujących się po kościołach [1]).

Wpatrując się w załączone do niniejszej pracy wizerunki Jagiełły, nie można nie zauważyć w nich pewnego podobieństwa rysów z obliczem na grobowcu, jak i na obrazie uchylającego koronę króla. Nietylko rysy, lecz i korony są do siebie podobne.

Przytoczone oblicza są bezwątpienia najdawniejszymi tego króla wizerunkami, wszystkich innych rzeźb lub rycin nie można uważać za wiarogodne, o ile nie są odtworzeniem posągu Jagiełłowego z sarkofagu. Trudniej zadecydować, który wizerunek jest wcześniejszy, a który kopią lub naśladownictwem.

Za autentycznością postaci na sarkofagu przemawia mistrzowskie jej wykonanie i podobieństwo uchwycone jakby z wielu typów litewskich, nie szablonowe, ale głęboko odczute, przypominające nam współczesnego łotysza lub nadbałtyckiego fina, blondyna, o czaszce nieco wydłużonej, ze spłaszczonemi skroniami, o twarzy wązkiej i długiej, nosie spłaszczonym, co wywołuje znaczny ortognatyzm twarzy. Bielski [2]), idąc za podaniem Długosza, mówi w kronice swej z r. 1434, iż „Władysław Jagiełło był urody miernej, twarzy szczupłej, długiej, głowy też długiej i łysej, uszu wielkich, szyi długiej, głosu miąższego, mowy prędkiej, oczu czarnych i małych, a niespokojnych". Określenie oczu jako czarnych, które autor podaje, nie wspominając nic o barwie włosów, jest z pewnością niedokładne; może kronikarz nie zwrócił uwagi na barwę włosów

[1]) Tak np. bardziej znane portrety króla w Nieświeżu lub w kościele N. P. Maryi w Sandomierzu znacznie się różnią od sarkofagu. Wiwulski na pomniku Grunwaldzkim w Krakowie króla siedzącego na koniu skopiował z postaci na sarkofagu.

[2]) Bielski Marcin: Kronika, wydanie Bohomolca, str. 305.

która w owym czasie mogła być siwą. Polegając na ogólnej cesze plemienia litewskiego, można przypuścić, że Jagiełło należał do typu jasnego.

Szajnocha[1]) przytacza wrażenie, jakie Jagiełło przybywający do Krakowa sprawił na pośle Zawiszy, który być może dla uspokojenia Jadwigi donosił, że jej przyszły małżonek jest miernego wzrostu, bardzo kształtnej budowy ciała, o wydłużonej, nadobnej twarzy, wesołego wejrzenia i poważnych książęcych obyczajów.

W innem miejscu Szajnocha[2]) według kronikarzy charakteryzuje Władysława Jagiełłę jako człowieka na pozór pospolitego, gnuśnego, tępego pojęcia, zaniedbanej powierzchowności. W budowie jego nie brakło jednak siły i wdzięku. Na krzepkiem, dosyć kształtnem ciele miernego wzrostu osadzona była głowa mała, wydłużona, o ściągłych rysach twarzy, zwłaszcza ku podbródkowi kończysto ściętej. Długa szyja, smagłe jagody, wysoko z włosów obnażone czoło, dodawały podłużności obliczu. Twarz oświecały niewielkie czarne oczy, niezmiernie niespokojne i ruchliwe, z ust ocienionych długim i cienkim wąsem padały słowa szybkie, grubym rzucane głosem. „Ta szorstkość głosu, porywczość mowy, powiada, niestałość wzroku znamionowały naturę żywą, która w innem położeniu mogłaby snadnie skrnąbrnieć i zdziczeć i t. d.“ W ogóle o Jagielle można powiedzieć, że był charakteru miękkiego i dobrodusznego, pomimo chwilowych uniesień nie zapamiętały, krzywdy z łatwością przebaczał, był usposobienia leniwego i niewielkich zdolności.

Podczas restauracyi grobów wawelskich w r. 1887, jak już wyżej wspomniałem, Prof. Odrzywolski oprócz grobu Królowej Jadwigi odnalazł zwłoki biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Złożone one zostały w r. 1455 na samem przejściu z chóru do presbiteryum w grobie pod posadzką i nakryte płytą spiżową. Z wiekami ad grobowca znikł; pokryła go jednostajna posadzka taflowa VII w.

Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, później kardynał, jena z najznakomitszych postaci w kościele i w dziejach Polski, chodził ze starożytnego rodu, który wydał wielu mężów zasłużo-

[1]) L. c., t. VI, str. 282.

[2]) Szajnocha, l. c., t. II, str. 196—197.

nych. Urodził się w Oleśnicy w r. 1389 z ojca Jana, sędziego ziemskiego krakowskiego, i matki Dobrochny z Rożnowa. W młodych latach służył wojskowo i uczestniczył w boju pod Grunwaldem w r. 1410, gdzie ocalił życie Królowi Jagielle. Porzuciwszy wojaczkę, obrał następnie stan duchowny, a łaska królewska i osobiste zasługi szybko wyniosły go do godności kanonika, sekretarza królewskiego, a następnie w r. 1423 i biskupa krakowskiego. Na tem ostatniem stanowisku okazał niepospolity rozum polityczny. Posiadał niezwykłą odwagę; pomimo przywiązania do króla, gdzie tego wymagało dobro kraju, kościoła, lub obrona ubogich, wdów i sierot, mówił śmiało prawdę w oczy monarsze. Wymowa jego miała wiele mocy i siły przekonywającej czy to wobec króla, czy na sejmie i przyczyniała się do złagodzenia sporów i waśni, jak to n. p. miało miejsce w r. 1429 na zjeździe w Łucku, gdzie Oleśnicki wpływem swym odwiódł W. Ks. Witołda od zamiaru oderwania Litwy od Polski. Ostre słowa wypowiadane królowi nie zrażały Jagiełły do Oleśnickiego, uważał on go bowiem za najbardziej sobie oddanego i zaufanego i, umierając, opiece jego polecił swe dzieci. Oleśnicki nie zawiódł zaufania króla i we wszystkich sprawach podtrzymywał koronę; stał wprawdzie na czele partyi konserwatywnej, przeciwnej nauce czeskiej i potężnemu stronnictwu husyckiemu, lecz doprowadził do skutku wybór i koronacyę małoletniego Władysława, a następnie przyczynił się do utrzymania dynastyi Jagiellońskiej w Polsce, walczył o podtrzymanie majestatu królewskiego wszędzie, gdzie tego wymagało dobro ojczyzny. Rozumem politycznym, cnotą i wymową górował nad całem gronem senatorów.

Zgniotłszy ruch husycki, utwierdził rządy kościoła katolickiego, widząc w nim jedyną opokę dla narodu słabego i niesfornego. Pomimo tylu zasług, ostatni lat dziesiątek rządów Oleśnickiego przyniósł jego upadek. Wygórowana ambicya Oleśnickiego i żądza władzy wystąpiły jeszcze silniej, kiedy Kazimierz Jagie lończyk ujął rządy w swe mocne dłonie; wtenczas Oleśnicki prz szedł do opozycyi, stworzył typ możnowładcy anarchisty i prz czynił się tem do podkopania po raz pierwszy politycznego zn czenia władzy królewskiej. Działalność Oleśnickiego była wog wszechstronna i cywilizacyjna. Budował on kościoły, kolonizow wsie, zakładał miasteczka, szpitale i inne instytucye dobroczyn ufundował pomiędzy innemi dla ubogich studentów bursę zwa

Jeruzalem w Krakowie. Wychował wielu dziejopisów, a wśród nich największego Jana Długosza. Umarł w r. 1455. Jakie było mniemanie współczesnych o Oleśnickim, wskazują następujące cytaty. Kromer [1]) pisze, że „był to człowiek urody pięknej, wielki dobrodziej wdów i sierot, ludzi ubogich wspomożyciel, hojny kościołów




Ryc. 5. Czaszka Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego (ur. 1389, zm. 1455 r.), pochowanego w Katedrze na Wawelu w Krakowie, według rysunku Jana Matejki.

bożych zastępca i obrońca przeważny, czuły strażnik Rzeczypospolitej i stateczny jej miłośnik, a niebezpieczeństwa zasie i pogróżek nieustraszony gardziciel.“ Długosz [2]) o śmierci jego tak się wyraża: „Spadła korona nasza z głowy, Polska postradała ozdobę swoją. Niema kędy schylić się po zdrową radę, Rzeczpospolita stoi bez sternika, wnuki sierotami błąkają się bez opiekuna, a złe obyczaje

[1]) Ks. XXIII, str. 605.
[2]) Encykl. Powsz. t. XIX, Warszawa 1865, str. 855—858.

i szpetny występek, które rozbijały się o wierną pierś jego, podniosły głowę bez hamulca dla siebie."

Przy uporządkowaniu grobu Oleśnickiego obecny Matejko nakreślił kontury czaszki (Fig. 5) a Prof. Kopernicki zajął się zbadaniem jej i zdjęciem pomiarów, które dosłownie przytaczamy: „Czaszka barwy ciemno-brunatnej, doskonale zachowana w całości zupełnej. Na wielu miejscach czaszki i twarzy a głównie na wierzchu czaszki zachowała się skóra poczerniała i spróchniała, wraz z włosami nad czołem, skroniami i trochę nad tyłem głowy. długość 4 cm, barwy jasno-blond, bez żadnej siwizny; po środku ciemienia na przestrzeni około 10 cm w średnicy, sterczą takież włosy krótkie, około 7—10 mm, najwidoczniej przed śmiercią na tonsurze odrosłe."

„Pod bródką do żuchwy przylgnęły: kość podjęzykowa i chrząstki krtani, z których po odjęciu chrząstka pierścieniowa rozpada się na włókna, czerpaczkowe i tarczykowa trzymają się cało; ta ostatnia jest bardzo sztywna, prawdopodobnie w znacznej części skostniała."

„Czaszka ta pokaźnych rozmiarów z mocną a niekiedy grubą budową kości, a przedewszystkiem silnie uwydatnionymi wyrostkami i chropowatościami od przyczepień mięsnych, a mianowicie linii nadkarkowej i nadkarcza, świadczy niewątpliwie, że jest męską. Zęby wszystkie zachowane, całkiem zdrowe, lecz mocno zużyte, tak iż na siecznych, kłach i przedtrzonowych korony są pościerane do połowy niemal, a na trzonowych zostało ledwo $^1/_3$ korony. Przytem z obu stron wystające wyrostki szydłowate niezmiernie długie (45 mm) dowodzą, że mężczyzna ten był w wieku podeszłym. Szew węgłowy (*lambdoideus*) wszakże jest jeszcze otwarty, innych zaś szwów stanu rozpoznać nie można, gdyż są pokryte skórą strupieszałą, lub powłoką z okostnej, również strupieszałej. W każdym razie stan zębów wskazuje, iż osoba ta miała lat około 60, jeżeli nie więcej."

„Kształt czaszki chociaż miernie, lecz wyraźnie wydłużony, tak przy poglądzie z boku, jak z góry."

„Patrząc z boku, wcięcie nadnosowe dość głębokie i guz nadnosowy miernie, lecz wyraźnie wydatny. Czoło wysokie, proste, dość nagle wygina się w górę na ciemię, długie i z lekka wypukłe; to ostatnie poza guzami ciemieniowymi, dość wydatnymi, spuszcza się ukośnie na tył głowy, kulisto, lecz dość mocno wysunięty

i ostrym, dość dużym nadkarczkiem oraz ostrą chropawą linią nadkarkową odgraniczony od łożyska móżdżku, długiego i poziomo ustawionego. Wyrostki sutkowe miernie duże; otwór słuchowy prawie po środku."

„Twarz w stosunku do czaszki nieco krótka, prosta i kształtna Nos nie długi, naprzód wysunięty, ość nosowa duża. Kości policzkowe na dół zgniecione, łuki jarzmowe dość grube, proste i długie, bródka miernie wystająca naprzód. Kąty żuchwy prawie proste, odnogi krótkie."

„Z góry kontur owalny, wydłużony, szczególnie w tylnej części. Czoło szerokie, niby ścięte."

„Z przodu czołowa część czaszki szeroka, w górze łukowato wysklepiona. Łuki brwiowe i międzybrwiowe wydatne, szerokie, lecz gładkie. Guzy czołowe pełne, lecz dość słabo zaznaczone, oczodoły dość wązkie, czworokątne, poziomo prawie ustawione, przedział proporcyonalnie szeroki. Grzbiet nosa niezbyt ostry, otwór mały, szeroko gruszkowaty, wykrój dolny ostry, dołki policzkowe miernie głębokie. Bródka bardzo szeroka, zaokrąglona, kąty szeroko rozstawione, jednak nie wykręcone."

„Z tyłu kontur nizko kloszowaty, raczej sferycznie czterokątny. Wierzch płaskim łukiem zasklepiony, kulisto zagina się w kątach górnych na boki zlekka wypukłe i nieco zbieżne ku dołowi. Spód nieco większy od wierzchu lekko wypukłego."

Wymiary czaszki biskupa Zbigniewa Oleśnickiego zdjęte przez ś. p. Prof. I. Kopernickiego:

*a*) Czaszka:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Długość | | 185 | mm. | |
| Szerokość największa | | 143 | „ | |
| „ czoła | dolna | 101 | „ | |
| | górna | 123 | „ | |
| Szerokość | między guzami czołowemi | 58 | „ | |
| | skroni | 111 | „ | (?) |
| | potyliczna większa | 133 | „ | |
| | międzysutkowa | 111 | „ | |
| Otwór potyliczny | długość | 39 | „ | |
| | szerokość | 33 | „ | |
| Wysokość | | 139 | „ | |

| | | |
|---|---|---|
| Łuk podłużny | . . . . . . . . . | 390 mm. |
| Obwód poziomy | . . . . . . . . . | 535 „ |
| Tegoż część przeduszna | . . . . . . | 270 „ |
| Łuk poprzeczny | . . . . . . . . . | 330 „ |

*b*) Twarz:

| | | |
|---|---|---|
| Długość | . . . . . . . . . . | 113 „ |
| Szerokość | . . . . . . . . . . | 139 „ |
| „ policzkowa | . . . . . . . | 105 „ |
| „ w żuchwie (w kątach) | . . . . | 111 „ |
| Oczodołów { szerokość | . . . . | 44 „ |
| Oczodołów { wysokość | . . . . | 33 „ |
| Tychże średnia obuoczodołowa | . . . . | 107 „ |
| Przedział międzyoczodołowy | . . . . . | 25 „ |
| Nos { Wysokość jamy | . . . . . | 47 „ |
| Nos { „ otworu | . . . . . | 36 „ |
| Nos { Szerokość „ | . . . . . | 28 „ |
| Szczęki górnej { Wysokość | . . . . | 68 „ |
| Szczęki górnej { Część zębodołków | . . . | 22 „ |
| Szczęki górnej { Szerokość | . . . . | 66 „ |

*c*) Żuchwa.

| | | |
|---|---|---|
| Długość trzonu | . . . . . . . . | 99 „ |
| Grubość tegoż | . . . . . . . . | 32 „ |
| Odnogi wysokość | . . . . . . . . | 63 „ |
| Szerokość w główkach | . . . . . . . | 113 „ |

Stosunki i wskaźniki obliczone według powyższych wymiarów:

$$\frac{\text{Szerokość największa czaszki} \, . \, 100}{\text{długość czaszki}} = 77{\cdot}30$$

$$\frac{\text{Szerokość dolna czoła} \, . \, 100}{\text{długość czaszki}} = 54{\cdot}6$$

$$\frac{\text{Szerokość górna czoła} \, . \, 100}{\text{długość czaszki}} = 66{\cdot}5$$

$$\frac{\text{Szerokość potylicy} \, . \, 100}{\text{długość czaszki}} = 71{\cdot}9$$

$$\frac{\text{Szerokość międzysutkowa} . 100}{\text{długość czaszki}} = 60\cdot00$$

$$\frac{\text{Wysokość czaszki} . 100}{\text{długość czaszki}} = 75\cdot1$$

$$\frac{\text{Łuk podłużny} . 100}{\text{obwód poziomy}} = 72\cdot9$$

$$\frac{\text{Część przedusz. obw. poz.} \ 100}{\text{obwód poziomy cały}} = 50\cdot5$$

$$\frac{\text{Łuk poprzeczny} . 100}{\text{obwód poziomy}} = 61\cdot7$$

$$\frac{\text{Długość twarzy} . 100}{\text{szerokość największa twarzy}} = 81\cdot3$$

$$\frac{\text{Długość twarzy} . 100}{\text{długość czaszki}} = 61\cdot0$$

$$\frac{\text{Szerokość policzkowa} . 100}{\text{największa szerokość twarzy}} = 75\cdot5$$

$$\frac{\text{Wysokość szczęki górnej} . 100}{\text{największa szerokość twarzy}} = 48\cdot9$$

$$\frac{\text{Wysokość szczęki zębodoł.} \ 100}{\text{największa szerokość twarzy}} = 15\cdot8$$

$$\frac{\text{Wysokość oczodołowa} . 100}{\text{szerokość oczodołowa}} = 75\cdot0$$

$$\frac{\text{Średnia obuoczodołowa} . 100}{\text{największa szerokość twarzy}} = 77\cdot0$$

$$\frac{\text{Przedział międzyoczodołowy} . 100}{\text{Średnia obu oczodołów}} = 23\cdot4$$

$$\frac{\text{Otwór szer. nosa} . 100}{\text{otwór wys. nosa}} = 77\cdot8$$

$$\frac{\text{Otwór szer. nosa} . 100}{\text{wysokość jamy nosowej}} = 59\cdot6$$

$$\frac{\text{Grubość żuchwy} . 100}{\text{długość trzonu żuchwy}} = 32\cdot3$$

$$\frac{\text{Szerokość m. kątami żuchwy} . 100}{\text{największa szerokość twarzy}} = 79\cdot8$$

Zbigniew Oleśnicki, o ile ze szkieletu wnosić można, był człowiekiem mocnej budowy, blondyn, miernego wzrostu; czaszka miernie wydłużona, według wskaźnika podłużnogłowa (77), dosyć wysoka (75), o wysokiem, prostem czole; twarz bardziej krótka,

prosta, nos niewielki, jarzma niezbyt wydatne. Budowa czaszki kształtna, wszystkie części proporcyonalne, chropowatość i guzowatość bardzo słabo zaznaczone, pewną nawet miękkość linii konturów czaszki zaznacza ołówek Matejki.

Długosz powiada o kardynale że „był oblicza pięknego, z którego jaśniała zacność niepospolita, głowa i oczy wielkie, nos ściągły i foremny, ciało otyłe“.

Postać Oleśnickiego z rozmaitych lat przekazały nam liczne dzieła sztuki. Jest ona na wielkiej pieczęci jego, w wielu kościołach i budynkach przez niego stawianych, na tablicach. Między innemi zachowała się dotąd postać Zbigniewa w rzeźbie wykuta na tablicy erekcyjnej bursy jerozolimskiej z r. 1453. Bursa ta, położona przy ulicy Gołębiej, spłonęła w r. 1841, tablicę zaś wmurowano w ścianie wewnętrznej w dziedzińcu Collegium majus Uniwers. Jagiellońskiego. Przedstawia ona Matkę Boską siedzącą na tronie i trzymającą na kolanach Chrystusa, który prawą rączką błogosławi klęczącego biskupa, ofiarującego mu gmach bursy; za biskupem tarcza z herbem Dębno (Oleśnickich). Drugi biskup podtrzymuje klęczącego. Uszkodzona rzeźba nie daje dobrego pojęcia o postaci Oleśnickiego. Twarz długa, rysy dosyć prawidłowe.

Inny wizerunek kardynała, wykuty w kamieniu na tablicy erekcyjnej w Bożęcinie (w Sandomierskiem) z r. 1452, t. j. na parę lat przed śmiercią, nie daje też jasnego o nim wyobrażenia.

Matejko odtworzył ze starej wielkiej pieczęci portret Oleśnickiego, o twarzy pełnej, nieco okrągłej, miękkością linii konturów jakby wzorowany na rysunku czaszki.

W r. 1903 znany rzeźbiarz wiedeński Zumbusch wykonał dla Katedry Wawelskiej płaskorzeźbę odlaną w bronzie, wzorowaną podobno na starych wizerunkach. Tu kardynał przedstawia się jako mężczyzna wzrostu średniego, krępej i silnej budowy, lat 60, otyły; głowa wielka, twarz szeroka i krótka, nos wielki, oczy wyraziste, bródka podana naprzód. Postać wyraża męstwo i siłę woli, zgodnie z historycznem stanowiskiem Oleśnickiego. Budowa czaszki, o ile nam się zdaje, jest bardziej zbliżona do dzieła Matejki.

Na zakończenie należy nam wspomnieć jeszcze o ostatnim grobie na Wawelu, chociaż czas zatarł jego ślady, a historya nie przekazała wizerunku zmarłej królowej Zonki, czwartej żony Władysława Jagiełły. Grób jej odkryto w r. 1902 przy przekładaniu posadzki w kaplicy katedralnej Św. Trójcy.

Królowa Zofia, z ruska nazywana Zonką, pochodziła z krwi czysto litewskiej; ojciec jej Andrzej był jednym z synów Iwana Olgimuntowicza, kniazia Holszańskiego, od dzielnicy Wiaźmy nazywanego Wiaziemskim. Książęta Holszańscy, chociaż Litwini, wyznawali chrześcijaństwo według obrządku greckiego. Zofia urodzona w r. 1405, w r. 1422, a więc mając lat 17, zostaje wyswatana za wpływem Witołda 72-letniemu starcowi Jagielle. Żyje z nim lat dwanaście i jest matką dynastyi Jagiellońskiej. Przykładna żona i matka. a mimo to posądzona o niewierność małżeńską, zostawszy 30-letnią wdową dowiodła, że jest wzorem dla niewiast pod względem obyczajów. Po śmierci męża niemały wpływ wywierała na rządy państwa i na synów, mając przytem na widoku wyłącznie sprawy kraju, którym nieraz podporządkowywała interesa osobiste, lub rodzinne. Jako mała kniaziówna, była dumna ze stanowiska królowej obszernego państwa, pomimo tego przystępna dla ubogich, przewidująca w sprawach publicznych i rozumna. Charakter żywy, temperament wprawdzie popędliwy i niestały, ale połączony z wrodzoną dobrodusznością i wspaniałomyślnością zyskały Zonce popularność i miłość narodu. Obdarowana przez męża i synów znacznemi dobrami, szafowała niemi rozrzutnie i zaciągała długi. Hojność przypisywana Jagiellonom była więc nie tylko odziedziczona po ojcu tej dynastyi Władysławie Jagielle, ale i po matce.

Królowa Zofia według kronik, jaśniała blaskiem młodości i piękności przy zgrzybiałym mężu. Nie brakło podejrzeń, że rodzące się corocznie dzieci nie są krwi królewskiej. Realnej podstawy jednak podejrzenia te nie miały, a przeciwko nim przemawia też charakter i podobieństwo Jagiellonów w rysach twarzy do Władysława Jagiełły. Historycy przypuszczają, że pogłoski odmawiające Jagielle ojcowstwa były wynikiem intryg mających na celu usunięcie od tronu jego dzieci. Królowa Zofia zmarła w r. 1461 po krótkiej chorobie. mając lat 55.

Przełożenie zwłok królowej do nowej trumny odbyło się 7 czerwca 1902 r.[1]) w obec członków Komisyi historyi sztuki oraz Prof. K. Kostaneckiego i A. Bochenka. Zrobiono zdjęcia fotograficzne otwartego grobu, szat królowej, szczątków czaszki, korony

---

[1]) Sprawozdanie Kom. do bad. histor. sztuki w Polsce, t. VIII, zesz. I i II. Kraków, nakł. Akad. Um. MCMVII, str. CVIII. (Posiedzenie z dnia 14 czerwca 1902 r., referat p. L. Lepszego).

i bujnych włosów z przeplecioną szeroką taśmą w warkoczu; włosy miały barwę ciemną z odcieniem rudawym, pochodzącym prawdopodobnie od rdzy zawartej w próchnie. Trumna leżała w sześciennej prostej skrzyni, zbitej z desek modrzewiowych; wieko trumny było zupełnie zbutwiałe, boki i część przednia, zdrowsze, trzymały się razem. Czoło królowej zdobiła zamiast złotej miedziana korona wyrznięta z blachy, śniedzią zupełnie zeżarta. Śniedź w wilgoci rozpuściła się i zabarwiła kości czaszki na zielono. Na podstawie kilku fragmentów czaszki rzeczoznawcy stwierdzić mogli tylko, że są to kości kobiety. Sądząc z ułamków kości długich, przyjąć należy, że królowa Zofia była osobą wysmukłą i bardzo wysokiego jak na kobietę wzrostu około 1°79 cm. Ciało przykrywał całun z wzorzystej jedwabnej materyi. Pod całunem ukazała się suknia z kitajki gładkiej, zapięta pod szyję. Miękkie części ciała były całkiem rozsypane w proch i tworzyły rodzaj miału czarnego z białemi liniami miazgi, podobnej do zmielonego wapna (próbka jego przechowuje się w Zakładzie Antropol. Uniw. Jagiell.). Głowa związana jedwabną tiulową chusteczką. W grobie znaleziono denar na jednej stronie z koroną gotycką, na drugiej z orłem jednogłowym bez korony.

---

Notatka niniejsza, zmierzająca do scharakteryzowania typów niektórych z naszych zasłużonych, oparta jest co prawda na zbyt szczupłych i luźnych materyałach. Może w przyszłości zachęci ona innych do odtworzenia wybitnych postaci historycznych, zwłaszcza pochodzących z rodzin o znanej przeszłości, jak n. p. rody panujące; tacy są najlepszymi objektami do wszechstronnych studyów antropologicznych, gdyż ich szczątki kostne, obok zachowanych częstokroć wizerunków, pomników i opisów ułatwiają do pewnego stopnia odtworzenie ich typu somatycznego. Badania te mogą być połączone na podstawie źródeł historycznych z poznaniem ich życia duchowego, działalności politycznej, społecznej i życia domowego.

Porównanie odtworzonych w ten sposób postaci tak pod względem fizycznej budowy jak i charakteru z ich bliższymi i dalszymi przodkami mogłoby z czasem doprowadzić do wyjaśnienia wpływu dziedziczności i środowiska na całe szeregi pokoleń.

Spełniając miły obowiązek, składam Szanownemu Prof. St. Krzyżanowskiemu podziękowanie za łaskawe przejrzenie historycznej części niniejszej pracy i wykazanie węzłów pokrewieństwa, łączących naszych Piastów.

---

## Objaśnienie tablic.

Tab. 6.

Fig. 1, 2. Czaszka Kazimierza Wielkiego (ur. 1310 r., zm. 1370 r.) i odtworzone na niej miękkie części, podług rysunków Jana Matejki.

Tab. 7.

Fig. 3 i 4. Władysław Łokietek (ur. 1260 r., zm. 1333 r.) podług sarkofagu w Katedrze na Wawelu w Krakowie.

Tab. 8.

Fig. 5 i 6. Henryk IV Probus, książe wrocławski i krakowski (zm. w roku 1290) podług nagrobka z r. 1300 w kościele Św. Krzyża we Wrocławiu.

Tab. 9.

Fig. 7*a*. Czaszka Anny Jagiellonki (ur. 1522 r., zm. 1596 r.), żony Stefana Batorego.

Fig. 7*b*. Czaszka królowej Anny Habsburskiej (ur. 1573 r., zm. 1599 r.) żony Zygmunta III Wazy.

Tab. 10.

Fig. 8. Czaszka królowej Jadwigi (ur. 1371 r., zm. 1399 r.), żony Władysława Jagiełły. Podług rysunków Jana Matejki.

Tab. 11.

Fig. 9 i 10. Władysław Jagiełło (ur. 1350 r., zm. 1434 r.), podług sarkofagu w katedrze na Wawelu w Krakowie.

**Rozprawy Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności. Serya III. Tom 12. Dział B.** (Ogólnego zbioru tom 52 B).



**Rozprawy Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności. Serya III. Tom 11. Dział B.** (Ogólnego zbioru tom 53 B).



Rozprawy Wydziału mat.-przyrod. wychodzą od r. 1901 w dwóch działach: A. (nauki matematyczno-fizyczne), B. (nauki biologiczne).

Skład główny: na Galicyę: Księgarnia Spółki Wydawniczej w Krakowie, na Królestwo Polskie: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.